Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok I. Grudzień 1930 r. Nr. 1.

WSPÓŁPRACA

PISMO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWEJ FABRYKI BRONI W RADOMIU

Adres redakcji i administracji: Kolonja Fabryki Broni Dom III m. 159 tel. 439.

W WIECZÓR WIGILIJNY..

Na ulicach pusto i tylko od czasu do czasu przemknie sylwetka jakiegoś spóźnionego przechodnia. Zbliża się bowiem godzina wieczerzy wigilijnej, która od setek lat wprowadza tak miły nastrój do duszy tych Narodów, które z pietyzmem pielęgnują tradycję tego Wielkiego Święta.

Już zastawiono stoły, już płoną migotliwem światłem świeczki na bożych drzewkach i wśród radosnej uciechy dziatwy i pogodnego uśmiechu starszych, zasiadają wszyscy do stołów.

Jak długa i szeroka Polska nasza wszędzie dziś zgoda i nastrój miły są manifestacją ogólną.

I leci hen od Karpat pod Bałtyk, od Pińska do Cieszyna jedna, wielka, potężna pieśń „Bóg się rodzi".

Redakcja „Współpracy", łącząc się w tem Wielkiem Święcie z nastrojem wszystkich Polaków — przesyła swoim miłośnikom i czytelnikom serdeczne życzenia „Wesołych Świąt".

ODDAJEMY GŁOS DYREKCJI.

Rozpoczęcie wydawnictwa pisma redagowanego przez pracowników Fabryki Broni powitać należy z uczuciem prawdziwej radości.

Zadania takiego pisma są wielkie i różnorodne; pismo to winno być dostępne dla wszystkich bez wyjątku pracowników, powinno poza działem fachowym odzwierciadlać wszystkie przejawy życia społecznego na terenie fabryki, powinno przypominać czytelnikowi o obowiązkach, jakie ciążą na pracowniku F. Broni, jako na obywatelu Polski, powinno wreszcie podkreślać wady i usterki naszych polskich charakterów i wskazywac drogi do ich usuwania.

Fakt, że do tej wielkiej i odpowiedzialnej pracy stanęli ludzie o dużem wyrobieniu społecznem, daje gwarancję, że wysiłki ich nie pójdą na marne.

Ludzie ci pracują już na rozmaitych odcinkach pracy społecznej i jakkolwiek praca ta bywa często dorywczą, rwącą się co chwila, to jednak tkwią w niej wartości, jakie zawsze niesie z sobą bezinteresowność, entuzjazm i duch ofiary. Pismo skonsoliduje te wartości, zbliży ofiarnych ludzi do siebie, doda im bodźca do nieustawania w wysiłkach.

Naród Polski, który tyle przecierpiał, ma piękne tradycje w dziedzinie służby społeczno - narodowej. Nigdy nie brakło wśród naszego społeczeństwa ludzi wysokiej miary, których życie było pracą ofiarną, natchnioną wiarą w zwycięstwo Wolności i Sprawiedliwości. A dzisiaj kiedy osiągnęliśmy ideał niepodległości, którym żyli przodkowie nasi, jakiż ideał powinien nam zastąpić ten dawny, już urzeczywistniony? Uparcie narzuca się myśl, czy ideałem tym nie powinna stać się praca i służba społeczna.

Przeszłość nasza i doświadczenie wskazują wymownie, że ideały nie są tylko czczem marzeniem, że się urzeczywistniają, że na miejsce jednych już osiągniętych, powstają drugie, posuwając ludzkość dalej i dalej w jej dążeniach do coraz to innych, coraz doskonalszych form życia zbiorowego.

Jeżeli pismo będzie służyło tym ideałom, to spełni swe zadanie i będzie jak ta latarnia morska, która zbłąkanym drogi wskacuje, a rwącym się do czynu horyzonty oświetla.

Kończąc te parę słów powitania pozostaje mi tylko złożyć najlepsze życzenia pomyślnego rozwoju pracy Panów — pracy, która nie wątpię, przyniesie wiele pożytku ogółowi naszych współpracowników i pociągnie za sobą dalsze szeregi do szczytnej akcji społecznej.

Kazimierz Ołdakowski
Dyrektor Państw. Fabryki Broni w Radomiu.

SŁOWO OD REDAKCJI.

Dajemy Wam dziś do ręki pierwszy numer, pierwszego w Polsce pisma, zorganizowanego na terenie fabrycznym. Pismo nasze Wam tylko służyć będzie i od Was zależeć będzie jego (pisma) los i wartość.

Zamiary nasze sięgają daleko i w miarę sił, w miarę czasu będziemy starali się je realizować.

Pismo nasze powstające jako miesięcznik z ewentualną przemianą w przyszłości na dwutygodnik— będzie mogło trzeźwo i spokojnie oceniać z pewnej perspektywicznej odległości zdarzenia i wypadki, rozwój i potrzeby organizacji, działających na terenie Państwowej Fabryki Broni.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, jak ciężkie przyjęliśmy na siebie obowiązki przez nadanie pismu kierunku społecznego, kierunku bezkrańcowego — bo nigdy nie jest za wiele pracy, włożonej dla dobra ogólnego. Praca społeczna jednakże bez względu na to przez kogo i na jakim prowadzona będzie terenie, pozostanie zawsze tą cichą, bezinteresowną a dość często z poświęceniem pracą. Jednakże wiadomem nam jest, iż dlatych, którzy w tej pracy udziału nie biorą—są to tematy nudne i bez wartości. Dlatego też przystępując do redagowania pisma, które chcielibyśmy aby było przez swój kierunek i prostotę stylu dostępne dla każdego robotnika i pracownika, otwieramy szpalty na gościnne przyjęcie Waszych artykułów z dziedziny fachu, sportu, nauki, humoru i t. p. Komitet redakcyjny czuwać będzie aby utrzymana była lojalność wobec Dyrekcji i zachowana tajemnica produkcji. Oczywiście wszelkie krytyczne uwagi dotyczące osób czy pracy, pisane z zachowaniem form przyzwoitości — nie ulega kwestji zamieszczać będziemy.

Chcielibyśmy, aby pismo nasze znalazło poparcie wszystkich. Chcielibyśmy aby nie było sezonową placówką — tym słomianym ogniem. który, niestety, tak często spotykamy w wielu wypadkach. Chcielibyśmy aby inicjatywa, która od nas wyszła, dała impuls innym fabrykom do organizowania pism, bo pamiętać musimy o tem, że zostajemy daleko za narodami Zachodu, szczególniej jeśli chodzi o dziedzinę prasy w wielkich ośrodkach fabrycznych. To też bez zbytnich wzruszeń. bez wielkiego entuzjazmu oddajemy pod sąd opinji pierwszy numer pisma i liczymy na Waszą pomoc i współpracę.

Tylko z początku bądźcie pobłażliwi.

K. K. O.

Czy jest na terenie naszej fabryki pracownik, który nie znałby tak popularnego skrótu, jakim jest K. K. O.

Te trzy litery, oznaczające nazwę naszej organizacji: Koło Kulturalno-Oświatowe przypominają mi inne zupełnie zbiorowisko, przypominają mi wielki, potężny las.

Wybaczcie drodzy Czytelnicy, że zamiast pisać o Kole Oświatowem, rozpoczynam o lesie, lecz chciałbym Wam uwydatnić podobieństwo jakie zachodzi pomiędzy naszą organizacją, a lasem. — Napozór zdawałoby się to niedorzecznością. — A jednak tak nie jest.

Każdy z Was w ciągu roku styka się z przyrodą w różnych okolicznościach. Jedni wyjeżdżają na letnisko, lub do rodziny, inni podczas niedzieli lub święta oddychają świeżem powietrzem na wycieczce podmiejskiej, a choćby tylko przejazd koleją daje możność obserwacji pól, łąk i lasów.

Podziwiamy w czas letni opromienione potokami życiodajnego słońca cudowne pejzaże, ale przejdźmy do burz, wichrów i słot jesiennych.

Zapewne wielu z Was nie zastanawiało się nad stojącem samotnie gdzieś przy drodze lub na polu drzewem, które smagane wiatrem, traci podczas burzy najpiękniejsze gałęzie, stanowiące jego chlubę i krasę. — Jakżeby jednak te stojące zdala od wielkich zbiorowisk leśnych samotne drzewa chciały się połączyć z tem społeczeństwem drzew, jakie sobą las przedstawia, gdzie więcej miałyby szans do przetrwania burz i wichrów, nie straciwszy nic na swej wartości.

Tyle o lesie, który ma w sobie i urok i powab i mowę swoją, lecz nie posiada możności zbierania stojących oddzielnie drzew, aby je przygarnąć i osłonić.

Jakże inaczej przedstawia się ta sprawa w społeczeństwie ludzkiem. My mamy wszelkie możliwości, tylko nie potrafimy tych możliwości wykorzystać i idziemy najczęściej luzem, w pojedynkę, głusi na nawoływania. W czasie wszelkich obchodów, w których udział bierze ludność tego czy innego miasta, sam widok wielkiego zgromadzenia, manifestującego swoje uczucia, wywołuje w nas potężne wrażenie. Najprawdopodobniej zatem nie dostrzegamy rozwoju naszej organizacji, ponieważ mało się nią interesujemy, a może właśnie jedną z przyczyn małego zainteresowania był brak własnego organu, własnego pisma, bo trudno wszak o to aby od czasu do czasu ustawiać wszystkich biorących udział w organizacjach gdzieś na placu, a ci krótkowzroczni będą dokonywali przeglądu sił i to stanowić będzie dla nich zachętę.

Dziś idziemy do Was z pismem, które wymowniej i szerzej przedstawi Wam przed oczy nie

tylko całość, lecz i pracę poszczególnych Sekcji Koła.

Każda z Sekcji, których jest trzynaście, ma swoją specjalność, wszystkie jednakże do jednego zdążają celu.

Każdy z Was ma jakieś upodobania. Jeden lubi kopać (oczywiście piłkę), inny z pasją gra w szachy, są tacy, którzy lubią teatr, śpiew i t. d.

Czy nie dogadzałoby Ci zaciągnąć się pod znaki jednej z Sekcji do czynnej pracy z pożytkiem dla siebie i innych?

Przeczytaj uważnie i zdecyduj się, a może masz jakieś plany, myśli — napisz do nas.

Może przez Twoją inicjatywę jeszcze jedną czy dwie Sekcje powołamy do życia, jeżeli za mało tych, które tu wyliczę, a więc:

Sekcja dramatyczna (70 osób)
„ kolarzy (370 osób)
„ szachistów
„ ogródków działkowych
„ bibljoteki (3.000 tomòw)
„ lekkiej i ciężkiej atletyki
„ piłki nożnej (dwie drużyny)
„ kurs dla analfabetów
„ ochronki
„ prasowa
Zespół orkiestry
Sekcja „Tania Kuchnia"
„ Czytelnia pism.

Nie obawiaj się, że dla Ciebie zbraknie miejsca, że nikomu nie będziesz potrzebny. To jest sprawa Zarządu.

Pierwsze kroki są zawsze nieśmiałe, lecz gdy wciągniesz się już do pracy—to nikt i nic nie zdoła Cię od niej odciągnąć. — Im więcej będzie ludzi czynu, ludzi, którzy z zaparciem się swojej osoby pracować będą dla bliźnich, tem silniejsze będzie społeczeństwo.

Koło Kulturalno Oświatowe chce i musi skupić wszystkich pracowników, aby nie tracili na próżno tych wartości, o których może sami nie wiedzą.

Koło Oświatowe musi stworzyć kadry instruktorów-społeczników, którzy zachęcać będą opornych, tłumaczyć tym, którzy nie rozumieją. A takich jest wielu.

Nie pytajcie o korzyści — są one wielkie, tylko trzeba się nad tem zastanowić,

Gdy wszyscy zespolimy siły swoje, gdy rozpoczniemy pracę na wszystkich frontach, szybko posunie się budowa gmachu kultury ducha, a szybką i sprawną budowę zapewnić może tylko odpowiednia ilość dobrych pracowników, rozporządzających dobrym materjałem.

Zakres działalności i planów na przyszłość oraz sprawozdania każdej Sekcji Koła oddzielnie, będziemy starali się zamieszczać w następnych numerach pisma. *ESKA.*

Obróbka termiczna stali węglistych.

Celem obróbki termicznej jest przez nagrzewanie we właściwej temperaturze i w odpowiedniej atmosferze, a następnie przez umiejętne ochładzanie udzielać metalowi żądanych własności, jak twardość, wytrzymałość, odporność na złamanie przy nagłych uderzeniach, i t. d. Niniejszy artykuł zajmować się będzie obróbką termiczną stali węglistych, jako materjału najczęściej stosowanego w przemyśle metalowym.

Pod nazwą „stal węglista" należy rozumieć stop, w skład którego prócz czystego żelaza wchodzą jeszcze węgiel, mangan, krzem, miedź, fosfor i siarka. Ponadto stal zawiera jeszcze pewne ilości tlenu, wodoru i azotu. Najważniejszym dodatkiem jest tu węgiel, który wywiera decydujący wpływ na własności i obróbkę termiczną stali węglistych; zawartość jego nie przekracza 1, 7% (przy większej ilości węgla stal w kuciu byłaby zbyt krucha). Pozostałe składniki takiej stali dostają się z surowców podczas jej produkowania w piecach hutniczych i należy traktować je raczej jako nieuniknione domieszki. Często umyślnie dodaje się do stali pewnych składników naprz. chromu, wolframu, wanadu, moligdenu, większych ilości manganu i krzemu, i takie stale nazywają się stopowemi w odróżnieniu od węglistych, które tych umyślnych składników nie zawierają i służą do wyrobu mniej odpowiedzialnych części maszyn, uchwytów i do tanich narzędzi.

Zanim przystąpię do omówienia najważniejszych zasad obróbki termicznej stali węglistych, muszę choć pokrótce opisać ich budowę w stanie wyżarzonym i wskazać na przemiany, jakie zachodzą podczas ogrzewania i oziębiania. Hartownik, który nie uświadamia sobie, jakim zmianom ulega budowa stali przez niego termicznie obrabianej, błądzi po omacku i może narażać fabrykę na znaczne straty.

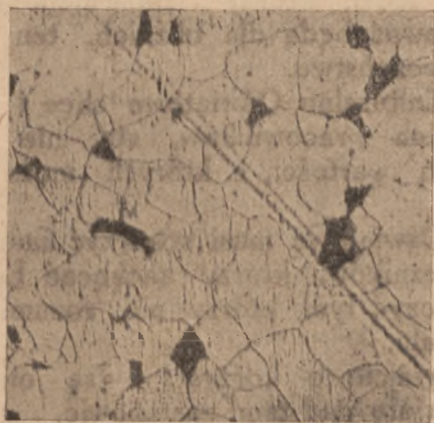
Jeżeli próbkę stali miękkiej, normalnie wyżarzonej, wypolerować bardzo starannie i wypolerowaną płaszczyznę po uprzednim wytrawieniu pewnemi kwasami obserwować pod mikroskopem, to można stwierdzić, że budowa stali nie jest jednolita. Zauważymy, że składa się ona z nieregularnych jasnych ziaren, między któremi widoczne są ciemne plamki (fot. N. 1). Te jasne ziarna, rozpuszczające w sobie nikłe ślady węgla są bardzo miękkie i nazywają się ferrytem — jest to żelazo czyste.

Gdy przyjrzymy się uważnie ciemnym plamkom, to się przekonamy, że budowa ich nie jest jednorodna; zobaczymy słoje naprzemian ciemne i jasne, co wyglądem może przypominać odcisk na

papierze palca, umaczanego w atramencie (fot. N. 3). Plamki te nazywać będziemy perlitem. Ciemne słoje perlitu jest to taki sam miękki ferryt, natomiast słoje jasne — to tak zwany cementyt, związek chemiczny żelaza czystego z węglem, odznaczający się dużą twardościa, zato bardzo kruchy.

gdzie węgla jest 1,25 %. Tutaj siatka i igiełki są już nie z ferrytu, jak na fot. N. 2, lecz z kruchego i twardego cementytu. W miarę wzrostu zawartości węgla siatka wzgl. igiełki stają się coraz grubsze.

Należy więc rozróżniać dwie zasadnicze grupy stali węglistych. I-sza grupa to stale podperlityczne,



Fot. 1. Zawartość węgla C = 0.1%



Fot. 3. Zawartość węgla C = 0.9%



Fot. 2. Zawartość węgla C = 0.62%



Fot. 4. Zawartość węgla C = 1.25%

Fotografja N. 1 przedstawia budowę wyżarzonej miękkiej stali węglistej o zawartości węgla 0,12%. Widzimy tu dużo jasnych, nieregularnych ziaren ferrytu i gdzieniegdzie plamki perlitu, którego słoje są tak cienkie, że dopiero przy większem powiększeniu możnaby je dostrzec.

Gdybyśmy obserwowali pod mikroskopem odpowiednio wytrawiony szlif (tak się nazywa należycie wypolerowana płaszczyzna próbki) stali o większej zawartości węgla, naprzykład 0,3%, to ciemnych plamek widzielibyśmy więcej; stali posiadającej 0,5% węgla, perlit zajmuje już dużo miejsca kosztem ferrytu, który zaczyna tworzyć siatkę. Fot. N. 2 daje nam pojęcie, jak wygląda wyżarzona stal węglista o 0,62% węgla; tu siatka ferrytu jest już dość cienka, a oczka jej wypełnia perlit. Przy 0,9% węgla (patrz f. N. 3) ferryt zanika całkowicie, i widać tylko sam perlit.

Badając teraz stal o jeszcze większej zawartości węgla, niż 0,9% zobaczymy, że na tle perlitu zjawiają się igiełki albo siatka niekiedy jedno i drugie. Fot. N. 4 przedstawia nam budowę stali, składające się z ferrytu i perlitytu i zawierające poniżej 0.9% węgla, składnikami drugiej grupy są cementyt i perlit — węgla więcej niż 0,9%. Granicą między temi grupami jest stal perlityczna (węgla 0,9%).

Podział na grupy należy dobrze zapamiętać, gdyż każda z nich podlega odmiennej prawidłowej obróbce termicznej.

Przejdziemy teraz do omawiania zmian, jakie zachodzą podczas nagrzewania stali wyżarzonych. Przy nagrzewaniu stali podperlitycznych do temp około 735° C. zasadniczo budowa się nie zmienia. Dopiero po osiągnięciu tej temperatury plamki perlitu ulegają przemianie: ciemne pasma ferrytu i jasne słoje cementytu tworzą roztwór tak, jak, dajmy na to, cukier w wodzie z tą tylko różnicą, że roztwór cukru pozostaje w stanie płynnym, podczas gdy roztwór perlitu jest nadal stały. (Ten stały roztwór nazywa się inaczej austenitem). Okres podczas którego rozpuszcza się perlit (temp. około 735° C.) nosi nazwę dolnego punktu krytycznego albo przełomowego.

Gdy podwyższyć temperaturę, to utworzone wysepki austenitu (w miejsce dotychczasowych plamek perlitu) rozpuszczają w sobie najpierw sąsiednie ziarna ferrytu; w miarę dalszego podnoszenia temperatury austenit rozszerza się na coraz dalsze ziarna ferrytu, aż dojdziemy do takiej temperatury, w której cała masa stali stanie się roztworem stałym. Ten moment nazywa się górnym punktem krytycznym lub przełomowym.

Oba krytyczne punkty, zwłaszcza górny, są bardzo ważne przy hartowaniu albo wyżarzaniu, i hartownik, który ma je na uwadze, jest na dobrej drodze do prawidłowego wykonania operacji termicznej.

Jeżeli teraz stal podperlityczną, znajdującą się w roztworze stałym, t. j. nagrzaną powyżej górnego punktu krytycznego, powoli ochładzać (naprz. w powietrzu lub razem z piecem), to zjawiska pójdą w kierunku odwrotnym. W pewnym momencie z roztworu stałego zacznie się wydzielać ferryt*), i to wydzielanie postępuje coraz dalej w miarę obniżania temperatury. Nadejdzie wreszcie okres (przy temp. 700-680°C)., gdy ferryt przestanie się wydzielać, a z resztek roztworu stałego (austenitu) utworzy się znany nam perlit. Przy dalszem ochładzaniu budowa stali węglistej już nie zmienia się.

Podobne przemiany zachodzą przy nagrzewaniu i oziębianiu stali nadperlitycznej. Podnosząc temperaturę, osiągniemy przy 735°C. dolny punkt krytyczny; t. j. przejście perlitu w roztwór stały. Przy dalszem nagrzewaniu stopniowo igiełki i siatka cementytu rozpuszczają się (tak jak poprzednio ferryt), aż w pewnym momencie otrzymujemy austenit w całej masie stali. Również przy wolnem ochładzaniu stałego roztworu wydziela się stopniowo cementyt (w postaci siatki względnie igiełek), aż w pewnym momencie (w temp. 700—680° C). wydzielanie cementytu ustaje, a reszta roztworu stałego zamieni się na perlit. Od tej chwili przy dalszem ochładzaniu mamy tylko cementyt i perlit.

Stal perlityczna, nie zawierająca, ani wolnego ferrytu, ani wolnego cementytu, tylko sam perlit, zamiast dwuch puntów przełomowych ma tylko jeden. Przy nagrzewaniu perlit, jako jedyny składnik stali przechodzi w temperaturze około 735° C. w austenit, zaś przy wolnem ochładzaniu się austenitu (na powietrzu wzgl. z piecem), otrzymujemy z powrotem perlit. (w temp. 700—680° C.)

D. c. n.

Inż. W. Ulatowski.

*) zjawisko wydzielania się ferrytu wzgl. cementytu można porównać z wykrystalizowaniem się cukru z gorącej dobrze ocukrzonej wody, gdy się ją ochładza.

O SPORCIE.

Aby otrzymać zdrowe i silne fizycznie społeczeństwo, należy krzewić i uprawiać sport.

Już w czasach przedwojennych, gdy u nas zaledwie nieliczne jednostki sport uprawiały — w Anglji istniały już robotnicze i urzędnicze kluby sportowe, a w młodzież szkolną wpajano od najmłodszych lat zasady sportu, wychowując w ten sposób przyszłych mistrzów świata.

Gdy Polska jęczała w jarzmie niewoli, w okresie której najeźdźca usiłował zabić w nas nietylko tężyznę ducha, lecz i tężyznę ciała — nic dziwnego, że sport rozwijać się nie mógł, gdyż wszelkie przejawy w tej dziedzinie uważane były za przygotowanie kadr do walki z tyranem.

Po odzyskaniu niepodległości zabrano się raźno do dzieła.

Rozpoczęto od rzeczy podstawowej — od propagandy. Tylokrotnie poruszana na łamach prasy codziennej i w pismach specjalnie na ten cel poświęconych sprawa uprawiania sportów, znajduje żywy odźwięk w coraz to większych zastępach sportowców w każdej dziedzinie sportu. Powstają organizacje wychowania fizycznego, setki drużyn piłki nożnej, buduje się pływalnie, bieżnie, tory, boiska i korty tennisowe. Polska bierze każdorazowo udział w Międzynarodowej Olimpjadzie, a drużyny polskie zapraszane są do rozgrywek przez kluby sportowe wszystkich państ europejskich a nawet przez Amerykę.

A jak wielkie, jak kolosalne znaczenie mają sekcesy polskich sportowców dla propagandy Polski zagranicą, jak wielką dumą i radością napawa każdego polaka wiadomość podawana przez radjo lub w dziennikach, iż jeźdźcy polscy zdobyli tyle a tyle nagród, albo, że załopotał sztandar Polski w Amsterdamie po zwycięstwie Konopackiej w rzucie dyskiem. Gdy się słucha lub czyta takie wiadomości, to serce z piersi mało nie wyskoczy, a wyobraźcie sobie, że to co Wy czytacie lub słuchacie — to czyta i słucha świat cały, czytają i słuchają wszystkie narody, gdzie tylko sięga cywilizacja.

I u nas w Radomiu wogóle, a na terenie Państwowej Fabryki Broni w szczególności zrobiono dotychczas wiele, ale to wszystko co zrobiono jest „kroplą w morzu“ w porównaniu z tem, co zrobić należy.

Nie wolno nam załamywać rąk. Musimy stanąć na wysokości zadania. Oto patrzcie — Zarząd Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Oddział w Radomiu, zbudował własnemi rękami tor saneczkowy — oto uczniowie szkół w Nowym Sączu sami zbudowali lotnisko turystyczne. My nie możemy powiedzieć, że jesteśmy w złych warunkach, gdyż są tacy, którzy te warunki mają o wiele gorsze, a jednak potrafią usunąć zło i przez wysiłek stworzyć czyn, który może dopiero oceni należycie przyszłe pokolenie.

Odpowiedzialność za wyniki usportowienia społeczeństw spoczywa na barkach instruktorów i kierowników poszczegolnych instytucji, kół, sekcji czy stowarzyszeń.

Przyjęli oni, ci kierownicy wielką i ciężką do spełnienia misję. Ale oto za trud i poświęcenie, za szerzenie propagandy stawia Naród finlandzki swojemu rodakowi Nurmiemu pomnik w mieście Helsingforsie.

W przyszłym numerze omówimy szczegółowo plan akcji w związku z budową wielkiego stadjonu, budowanego na terenie fabrycznym, przy którym prace posuwają się szybko naprzód, a który bezwątpienia odegra dużą rolę w podniesieniu sprawności fizycznej rzesz pracowniczych, zatrudnionych w Państwowej Fabryce Broni.

Pamiętajcie, że sport — to zdrowie!

Przez sport zdążacie do dobrobytu — on zwiększa Waszą siłę, on orzeźwia umysł i stwarza w człowieku siłę woli i hart ducha. *ESKA.*

Słyszałem kiedyś...

Słyszałem kiedyś, jak ktoś opowiadał,
Że znał: posła, który mało gadał —
Księdza, który nie jeździł polityki torem —
Leśnika, co nie szedł lasem, ani borem,
Doktora, który nie brał za wizytę datku,
Poborcę, który nigdy nie ściągał podatku,
Artystę, który gardził sztuką —
Belfra, co stale brzydził się nauką
I takiej narodowości poznał również człeka,
Który nie był Grekiem, lecz udawał „greka".
Już chciałem wierzyć w tę opowieść całą,
Posłuchajcie jednak co dalej się stało:
Ten ktoś tak się szeroko rozgadał
I rzekł, że znał urzędnika co pieniądze składał,
Z Was i w to również ktoś uwierzyć może,
Ja dla pewności całość między bajki włożę.

ESKA.

Myśl o przyszłości swojej i swych najbliższych.

Wśród tylu pięknych haseł, jakie są wysuwane i z mozołem realizowane przez Zarząd Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej pracowników F. B. winno znaleść miejsce na łamach naszego organu nie mniej piękne hasło, wysuwające się na pierwszy plan w dobie dzisiejszej, hasło szerzenia idei celowej, racjonalnej oszczędności, wśród rzesz pracowniczych. Oszczędność bowiem jest jednym z pierwszych obowiązków wobec siebie i swojej przyszłości, a tym więcej wobec najbliższej rodziny. Każdy winien pamiętać, że życie może mu przynieść wiele przykrych niespodzianek, których nikt przewidzieć nie jest w stanie, a wobec tego od złej odmiany losu powinien sobie w miarę możności stworzyć jakiś zapas środków do życia, z których mógłby czerpać wówczas, kiedy nie będzie mógł tych środków własną pracą zdobyć, a które jednakże będą nieodzownie potrzebne w celu zabezpieczenia sobie i swym najbliższym znośnej egzystencji.

Sposób, w jaki należałoby przystąpić do realizowania tego pięknego hasła, jest następujący:

Należy w Pocztowej Kasie Oszczędności zawrzeć umowę ubezpieczeniową na życie bez badania lekarskiego.

Ubezpieczyć się w P. K. O. można na 10, 15, 20 i 25 lat na sumę do 10.000 złotych w złocie, zależnie od chęci i wysokości składki miesięcznej.

Przez zawarcie takiej z P. K. O. umowy, wkłada się na siebie przymus moralny płacenia co miesiąc jakiejś dowolnej kwoty, dostosowanej do wysokości swego dochodu i możności zaoszczędzenia, a wzamian za to uzyskuje się zapewnienie wypłaty po latach 10, 15, 20 lub 25 pewnego kapitału wraz z udziałem w zyskach. Ponadto uzyskuje się zapewnienie, że ten sam kapitał zostanie wypłacony rodzinie na wypadek przedwczesnej śmierci ubezpieczonego, lub też w wysokości podwójnej w razie śmierci ubezpieczonego wskutek nieszczęśliwego wypadku. Ubezpieczony za pośrednictwem Kasy, t. j. ubezpieczenia grupowego, nie podlega karencji, czyli okresu wyczekiwania, lecz nabywa prawo do trzymania premji wymienionej w polisie już po wpłaceniu pierwszej składki miesięcznej.

Składka ubezpieczeniowa, którą ubezpieczony zobowiązuje się wpłacić, staje się po zawarciu umowy jedną z koniecznych pozycji miesięcznego budżetu, tak samo koniecznych, jak wydatki na mieszkanie i wyżywienie, a z tych drobnych składek powoli bez uszczerbku dla normalnych potrzeb życiowych gromadzi się kapitał, który wraz z doliczonym udziałem w zyskach kiedyś w najcięższym momencie stać się może jedyną deską ratunku. Uiszczanie składek do P. K. O. ułatwi pracownikom F. B. Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa, która będzie dokonywać potrąceń składek ubezpieczeniowych z poborów pracowników Fabryki Broni.

Zawarta z P. K. O. umowa ubezpieczenia na życie, wyklucza również wszelkiego rodzaju przypuszczenia straty wartości pieniądza, gdyż sumy ubezpieczeniowe opiewają na złote w złocie.

Widzimy stąd, że najważniejszym jednak argumentem, przemawiającym za energicznem rozwinięciem i poparciem powyższej akcji przez szerokie rzesze społeczeństwa jest konieczność odrodzenia w Państwie Polskiem zmysłu oszczędzania i przezorności, bez których to czynników nie zapewnimy sobie tego niewiadomego jutra i nie wygramy „wyścigu pracy", ale i nie będziemy w stanie rozwinąć życia gospodarczego i zająć należne nam

z tytułu naszego stanowiska politycznego miejsce w gospodarczym postępie narodów.

Akcja ta nie mniejszą doniosłość posiada również dla rozwoju naszej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, gdyż przec ubezpieczenia grupowe członków Kasy stwarza organizacji warunki poprawy stanu finansowego, przy pomocy uzyskiwanych z P. K. O. wpływów przez cały czas ubezpieczenia naszych członków w postaci prowizji od sum wpłacanych P. K. O. z tytułu zawartego ubezpieczenia.

Dla ilustracji przytoczyć należy ilość zawartych ubezpieczeń w krajach znanych ze swej praktyczności, jak Niemcy i Stany Zjednoczone A.P.

Niemcy polis 8.811.142 na sumę marek 7.619. 151.000.

Stany Zjedn. polis 85.700.293 na sumę dolarów 65.885.927.014.

Nadmienić przytem należy, że akcja w kierunku ubezpieczenia na życie, wśród społeczeństwa naszego zatacza coraz szersze kręgi, co dowodzi o dojrzałym poglądzie na ideję oszczędności, a zatem nie powinniśmy pozostać w tyle, a tylko z całą energją zakasać rękawy do pracy z hasłem. „Myśl o przyszłości swojej i swoich najbliższych, a nie będziesz tego żalował, bo przyszłość Twoja i Twoich najbliższych będzie zabezpieczoną“

Bliższych informacji udziela się od godz. 9—1-ej i od godz. 2—5 w biurze KasyPożyczkowo-Oszczędnościowej pracowników F. B.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

W pierwszym domu od stacji kolejowej na kolonji fabrycznej mieści się Muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Zbiory nagromadzone w tem Muzeum przetrwały prześladowania, przetrwały wojnę i tułaczkę, aż wreszcie tu znalazły schronienie.

Szczupły wprawdzie i skromny to lokal, ale jak nieprzebrane skarby kultury naszej mieści w sobie. Ile pracy i zabiegów włożyli zbieracze tych bezcennych pamiątek, aby je uchronić od zagłady i oddać później społeczeństwu.

Bardzo małe jednakże zainteresowanie przejawia społeczeństwo w tym kierunku.

Dziś łatwiej jest wydać w pogoni za sensacją dziesięć czy więcej złotych na jakąś niemoralną rewję, niż zwiedzić za dwadzieścia groszy zbiory Muzeum.

Za pośrednictwem pisma pracowników Fabryki Broni, zwracamy się do Kierowników szkół, aby urządzali wycieczki szkolne — do ojców rodzin i wszystkich myślących obywateli, aby przez zwiedzenie Muzeum dali wyraz temu, iż nie obce im są wązły łączące nas przez te pamiątki z prochami dziadów naszych, z kulturą Polski przedrozbiorowej i czasu powstań narodowych w okresie niewoli.

Muzeum otwarte w niedzielę od godz. 11-ej do godz. 1-ej.

Pamiętaj zawsze o tem...

Gdzie tylko krok postawisz swój
Pamiętaj zawsze o tem,
Że każdy grosz oszczędzon dziś
To przyda Ci się potem.

Gdy już w kieszeni pieniądz masz
Za pracę w pocie czoła,
O wtedy ciężko złożyć coś
I wszystko wydać zdołasz

Więc jeden tylko wniosek jest
By ulżyć Twej przykrości
Zapisz się prędzej, jeszcze dziś
Do Kasy Oszczędności

Z zarobków Twoich strącą Ci
Procentów trzy miesięcznie
Lecz za rok, za dwa, radę tę
Wspominać będziesz wdzięcznie

Więc jeszcze raz, ta wzniosła myśl
Pamiętaj zawsze o tem,
Że każdy grosz złożony dziś
To przyda Ci się potem.

Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa Pracowników Państwowej Fabryki Broni przyjmuje wkłady i udziela pożyczek na dogodnych warunkach.

Członkowie Kasy zachęcajcie swoich Kolegów, którzy jeszcze nie są Członkami, do zapisywania się. Pamiętajcie, że im większy obrót, tem większy zysk.

Do Kasy muszą należeć wszyscy.

Biuro Kasy otwarte codziennie od 9—1-ej i od 2—5-ej.

Kronika Organizacji.

Posiedzenia Zarządu K. K. O. odbywają się w środy po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca.

Wszelkie podania należy kierować w odpowiednich terminach do biljoteki Koła.

Zarząd K. K. O. przypomina kierownikom Sekcji, aby do 15 każdego miesiąca, składali sprawozdania za ubiegły miesiąc.

Zarząd K. K. O. podaje do wiadomości wszystkich pracowników Fabryki Broni, iż tradycyjna choinka urządzona będzie w lokalu „Taniej Kuchni“:

6-go stycznia dla dzieci z ochronki,

11-go „ dla wszystkich innych dzieci pracowników Fabryki Broni.

Zwyczajem dorocznym, staraniem sekcji teatralnej, urządzona będzie w dniu 31 grudnia r. b. zabawa taneczna. W programie Powitanie Nowego Roku i mnóstwo niespodzianek.

W czasie od 25 grudnia r. b. do 15 stycznia 1931 roku sekcja teatralna odegra kilkakrotnie Jasełka, na które zaprasza wszystkich pracowników Fabryki broni.

Na „Stadjonie Sportowym“ Fabryki Broni otwarto ślizgawkę.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział w Radomiu podaje do wiadomości zainteresowanych, iż w roku bieżącym urządziło tor saneczkowy.

Tor znajduje się na terenach 72 p. p. przy szosie warszawskiej (za szkołą chemiczno-garbarską).

Z toru korzystać mogą wszyscy amatorzy tego miłego sportu za niewielką opłatą.

Baczność!

Chcesz mieć własne mieszkanie — zapisz się do Spółdzielni Mieszkaniowej Pracowników Państwowej Fabryki Broni.

Sekretarz Spółdzielni p. K. Żołędowski przyjmuje zgłoszenia w biurze Spółdzielni, dom III m. 159 w środy, czwartki i piątki od godz. 18—20 (6—8).

Warunki prenumeraty wraz z przesyłką: rocznie zł. 2 — półrocznie zł. 1. — Numer pojedynczy 20 gr.

Wydawca: Koło Kult Oświatowe Prac. Fabr. Broni, Sekcja prasowa w osobie Prezesa Sekcji Władysława Woźniakiewicza.

Redaktor odp.: SZCZEPAN KUDRAWCEW,

Zakłady Druk. Sejmiku Radomskiego i S-ki. 12-30.